

Sygn. akt I ACz 682/15

POSTANOWIENIE

Dnia 23 kwietnia 2015 roku

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

Przewodniczący : SSA Hanna Rojewska (spr.)

Sędziowie: SA Michał Kłós

SO (del.) Jacek Chmura

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 23 kwietnia 2015 roku

w Ł.

sprawy z wniosku **J. N.**

z udziałem **Komisarza Wyborczego w S., Przewodniczącego Miejskiej Komisji Wyborczej w K., Przewodniczącej Obwodowej Komisji Wyborczej w K.**

o stwierdzenie nieważności wyboru kandydatów na stanowisko radnych Rady Miejskiej w K.

na skutek zażalenia wnioskodawcy

od postanowienia Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 20 lutego 2015 roku

sygn. akt I Ns 554/14

p o s t a n a w i a:

oddalić zażalenie.

Sygn. akt I ACz 682/15

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 20 lutego 2015 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w sprawie z protestu wyborczego J. N. z udziałem Komisarza Wyborczego w S., Przewodniczącego Miejskiej Komisji Wyborczej w K., Przewodniczącej Obwodowej Komisji Wyborczej w K. oddalił protest o stwierdzenie nieważności wyboru kandydatów na stanowisko radnych Rady Miejskiej w K.

W uzasadnieniu powyższego orzeczenia Sąd pierwszej instancji wskazał, że w trakcie wyborów samorządowych w dniu 16 listopada 2014 roku w obwodzie głosowania nr 3 w K., zlokalizowanym w Szkole Podstawowej nr (...) w K. przy ul. (...), przeprowadzono wybory do Rady Miejskiej w K. w dwóch okręgach wyborczych: okręgu wyborczym nr 9 i w okręgu wyborczym nr 10.

Karty do głosowania dla obvodu głosowania nr 3 w K. przechowywane były w pomieszczeniu Urzędu Miejskiego w K.. Przy odbiorze kart do głosowania w dniu wyborów obecni byli członkowie Obwodowej Komisji Wyborczej nr 3 w K.. Przewodnicząca Komisji pieczęć otrzymała rano w dniu wyborów.

Rezerwa kart do głosowania przechowywana była w Urzędzie Miejskim w K..

Po zakończeniu głosowania karty wyjęte z urny podzielono według kolorów i przystąpiono do ich liczenia. Przewodnicząca Komisji S. C. wraz z zastępcą J. S. liczyły głosy do Rady Miejskiej w K.. Pomagała im także I. K.. Gdy T. S., która liczyła głosy w wyborach do Sejmiku Województwa (...), podała przewodniczącej Komisji dane z kart pomocniczych okazało się, że w zakresie wyborów do tego organu jest o 40 kart mniej. Przewodnicząca poinformowała o tym pozostałych członków Komisji. Ilość kart przy wyborach do Rady Miejskiej w K. i na Burmistrza K. zgadzała się. S. C. zwróciła także uwagę innym członkom Komisji na różnicę w ilości wyborców, którym wydano karty do głosowania w okręgu wyborczym nr 9 i ilości kart wyjętych z urny dotyczących tego okręgu.

Przewodnicząca Komisji, w trakcie liczenia głosów, dwukrotnie wychodziła do informatyka - by zanieść mu płyty, i ponownie przy wprowadzaniu protokołów, z uwagi na ujawnienie się problemu z kodem Gminy.

Żaden z członków Komisji ani żaden z obecnych podczas głosowania mężów zaufania nie zgłaszali zastrzeżeń co do przebiegu głosowania i liczenia głosów w obwodzie głosowania nr 3 w K..

W okręgu wyborczym nr 9 uprawnione do głosowania były 504 osoby. Obwodowa Komisja Wyborcza otrzymała dla tego okręgu 507 kart do głosowania. W toku wyborów nie wykorzystano 255 kart, zaś karty do głosowania wydano 250 wyborcom. Jako przypuszczalną przyczynę rozbieżności między sumą ilości kart do głosowania nie wykorzystanych i liczbą wyborców, którym wydano karty do głosowania (łącznie 505) a ilością kart do głosowania otrzymanych przez Obwodową Komisję Wyborczą wskazano prawdopodobne wyniesienie przez wyborców z lokalu dwóch kart.

Z urny do głosowania wyjęto 252 ważnych kart dla okręgu wyborczego nr 9. Jako przypuszczalną przyczynę nadwyżki ilości kart wyjętych z urny w stosunku do liczby wyborców, którym wydano karty do głosowania, wskazano omyłkowe wydanie kart stanowiących nadwyżkę wyborcom z okręgu 10.

Na ważnych 252 kartach do głosowania oddano 247 głosów ważnych i 5 nieważnych. Na B. C. głosowało 84 wyborców, na J. W. – 8 wyborców, na J. N. – 81 wyborców, na J. B. – 53 wyborców, zaś na A. R. – 21 wyborców.

W okręgu wyborczym nr 10 uprawnionych do głosowania były 429 osoby. Obwodowa Komisja Wyborcza otrzymała dla tego okręgu 430 kart do głosowania. W toku wyborów nie wykorzystano 187 kart, zaś karty do głosowania wydano 243 wyborcom.

Z urny do głosowania wyjęto 240 ważnych kart dla okręgu wyborczego nr 10. Jako przypuszczalną przyczynę rozbieżności między ilością kart wyjętych z urny w stosunku do liczby wyborców, którym wydano karty do głosowania wskazano prawdopodobne wyniesienie jednej karty z lokalu przez wyborcę, zaś dwie pozostałe karty wyborcy omyłkowo dostali z okręgu nr 9, gdzie wystąpiła nadwyżka kart wyjętych z urny.

Od dnia 15 listopada 2010 roku J. N. wpisany jest do rejestru wyborców na terenie gminy K., miejscowość K..

Zgodnie z obwieszczeniami Burmistrza K. z dnia 3 września 2014 roku i 8 października 2014 roku obwód głosowania nr 3 i okręg wyborczy nr 9 obejmowały m.in. miejscowość K..

W świetle powyższych okoliczności, Sąd pierwszej instancji uznał, że zarzuty podniesione przez J. N. przeciwko ważności wyborów radnego w okręgu wyborczym nr 9, nie uzasadniają unieważnienia przeprowadzonych wyborów.

W zakresie pierwszego z podniesionych zarzutów - większej ilości kart do głosowania w wyborach do Rady Miejskiej w K., podkreślił, że ilość odebranych przez Komisję kart do głosowania w wyborach do poszczególnych organów nie musiała być jednakowa. Wystąpienie takiej różnicy było w pełni zgodne z obowiązującymi przepisami i nie wpływało ani na przebieg głosowania, ani na jego wyniki, ani tym bardziej na wynik wyborów. Ponadto zarzut ten pozostawał bez związku z wyborami do Rady Miejskiej w K., co przyznał sam wnioskodawca na rozprawie w dniu 10 lutego 2015 r.

W zakresie drugiego ze wskazanych zarzutów, Sąd Okręgowy podkreślił, że został on zgłoszony już po upływie 14-dniowego terminu do wniesienia protestu wyborczego. Dopiero bowiem na rozprawie w dniu 10 lutego 2015 roku wskazano na różnice w ilości głosów wyjętych z urny w stosunku do liczby wyborców, którym karty do głosowania wydano. Niezależnie od tego, w ocenie Sądu pierwszej instancji, także i ten zarzut nie uzasadniałby unieważnienia przeprowadzonych w okręgu nr 9 wyborów radnego. Zaznaczył, że protokół głosowania do Rady Miejskiej w K. z okręgu wyborczego nr 9 ujawnia różnice w zakresie ilości kart do głosowania otrzymanych przez Komisję, kart nie wykorzystanych do głosowania, liczby wyborców, którym karty wydano oraz ilości kart do głosowania wyjętych z urny. Zaistniałe różnice Komisja zobligowana była wytłumaczyć poprzez wskazanie przypuszczalnej tego przyczyny. Wskazane przez Komisję okoliczności nie są jednak wiążące, ponadto w ocenie Sądu Okręgowego nie uzasadniają zaistniałych rozbieżności.

Przede wszystkim, zdaniem sądu, nie jest prawdopodobne, by wyborcom z okręgu wyborczego nr 10 wydano karty do głosowania przeznaczone dla wyborców w okręgu wyborczym nr 9. Okoliczności tej przeczy bowiem treść protokołu głosowania z okręgu wyborczego nr 10. Wskazana w nim suma ilości kart niewykorzystanych (187) i liczby wyborców, którym karty do głosowania wydano (243) równa się ilości kart do głosowania otrzymanych przez Komisję (430). Gdyby w istocie dwóm wyborcom z okręgu wyborczego nr 10 wręczono zamiast kart do głosowania w tym okręgu, karty przeznaczone dla wyborców z okręgu wyborczego nr 9, ilość kart niewykorzystanych do głosowania w okręgu wyborczym nr 10 byłaby o 2 wyższa. W takiej sytuacji suma ilości kart do głosowania niewykorzystanych i ilości kart wydanych w tym okręgu, o której de facto świadczy liczba wyborców, którym karty do głosowania wydano, nie mogłaby być równa ilości kart odebranych przez Komisję. Skoro protokół głosowania z okręgu wyborczego nr 10 nie ujawnia tego typu nieścisłości, nie można uznać za wiarygodne, że dwóch wyborców z tego okręgu dostało karty do głosowania przypisane dla okręgu wyborczego nr 9. Jediną różnicą ujawnioną w protokole głosowania jest mniejsza ilość kart do głosowania wyjętych z urny, niż liczba wyborców, którym karty wydano. Sytuacja taka jest jednak możliwa do zaistnienia, bowiem mogło się zdarzyć, że nie wszyscy wyborcy wrzucili do urny otrzymane karty do głosowania. Takie też wyjaśnienie wskazała w protokole Komisja, ale tylko w odniesieniu do 1 karty do głosowania. W zakresie zaś brakujących 2 kart wskazano, że jest to wynik pomyłki w wydaniu kart do głosowania. Powyższe rozważania przeczą jednak tej tezie. Bez znaczenia też dla badanej kwestii pozostaje okoliczność, że podczas głosowania wyborca z okręgu wyborczego nr 10 zgłosił, iż na otrzymanych przez niego i jego syna kartach do głosowania nie ma kandydatów z jego okręgu. Nie ustalono bowiem, co wyborcy ci zrobili z otrzymanymi wcześniej kartami i czy w istocie na kartach tych byli inni kandydaci. Treść protokołu głosowania w okręgu wyborczym nr 10 nie wskazuje zaś na możliwość zaistnienia pomyłki przy wydawaniu kart do głosowania.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy uznał, że różnica 2 kart w ilości kart wyjętych z urny i ilości kart wydanych wyborcom w okręgu nr 9 nie mogła być wynikiem pomyłki przy przekazywaniu tych kart wyborcom z okręgu wyborczego nr 10. Wszelkie więc różnice wynikające z protokołu głosowania w okręgu wyborczym nr 9 należy rozpatrywać w oparciu o dane wynikające z tego dokumentu. Zwłaszcza, że wskazana powyżej różnica w ilości kart do głosowania nie była jedyną. W protokole nie zgadzała się także ilość kart otrzymanych przez komisję (507) z sumą ilości kart niewykorzystanych i liczby wyborców, którym karty wydano (łącznie 505). Z porównania tych danych wynika, że w okręgu tym 2 karty do głosowania ani nie zostały wydane wyborcom, ani nie pozostały jako niewykorzystane. Nie jest natomiast wiarygodne, że doszło do wyniesienia z lokalu tych kart, jak to wskazała Komisja w protokole. Sąd Okręgowy zaznaczył, że musiałaby to zrobić osoba, której udział w wyborach nie został ujawniony na liście wyborców. Natomiast mało prawdopodobne wydaje się, by osoba taka mogła niezauważona przez członków Komisji, obecnych w lokalu wyborczym mężów zaufania albo innych wyborców, zabrać ze stołu karty do głosowania i wyjść z lokalu. Karty do głosowania są wydawane przez uprawnione do tego osoby i znajdują się pod ich nadzorem, dlatego wszelkie próby ich samodzielnego pobrania zapewne zostałyby dostrzeżone i podjęto by odpowiednie działania, by temu zapobiec. Taka sytuacja natomiast nie miała miejsca podczas wyborów w okręgu wyborczym nr 9. Wprawdzie możliwe jest, że karty te zostały wydane przez członka Komisji osobie nie podpisanej na liście wyborców albo wyborcy wydano więcej kart do głosowania w wyborach do Rady Miejskiej w K., niż tylko jedną. W takiej sytuacji jednak wyborca ten zapewne wykorzystałby otrzymane karty i zagłosował, a nie wyniósł je z lokalu.

Przedstawione rozważania, w ocenie Sądu pierwszej instancji, przekonują, że nie mogło dojść do sytuacji, w której z lokalu wyborczego 2 karty do głosowania zostały wyniesione jeszcze przed wydaniem ich wyborcy zgodnie z obowiązującą procedurą. Nie doszło także do pomyłki w wydawaniu kart do głosowania wyborcom z okręgu wyborczego nr 10. Zdaniem Sądu Okręgowego należało zatem przyjąć, że 2 karty do głosowania, które stanowiły nadwyżkę w ilości kart wyjętych z urny nad liczbą wyborców, którym karty wydano oraz niedobór 2 kart z kart niewykorzystanych do głosowania, w istocie dotyczy tych samych dokumentów. Karty te zostały wrzucone do urny, nie sposób jednak ustalić okoliczności, w jakich to nastąpiło. Nie można natomiast przyjąć, jak to podnosił protestujący, że wskazane w protokole różnice świadczą o użyciu w trakcie głosowania w okręgu wyborczym nr 9 przynajmniej 4 sfałszowanych kart do głosowania. Swoje twierdzenia oparł jedynie na zawartych w protokole głosowania wyjaśnieniach Komisji co do zaistniałych różnic w ilości kart, które to wyjaśnienia w powyższych rozważaniach zostały zakwestionowane. J. N. zaś nie przedstawił żadnych innych dowodów na potwierdzenie tej tezy.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy uznał, że w trakcie głosowania w wyborach samorządowych w dniu 16 listopada 2014 roku w okręgu wyborczym nr 9 obwodu głosowania nr 3 w K. doszło do uchybienia w działaniu Komisji i naruszeniu przez nią przepisów Kodeksy wyborczego dotyczących głosowania. Głosy oddano bowiem na 2 kartach do głosowania, których wydanie wyborcom nie zostało ujawnione na liście wyborców. Ustalenia wymagało jednak, czy okoliczność ta miała wpływ na wynik wyborów. Stosownie bowiem do treści art. 394 § 2 Kodeksu wyborczego tylko taki skutek uzasadniałby wydanie orzeczenia o nieważności wyborów.

W wyborach do Rady Miejskiej w K. w okręgu wyborczym nr 9 B. C. uzyskała 84 głosy, J. N. zaś 81 głosów. Pozostali kandydaci otrzymali mniej głosów. Różnica w głosach uzyskanych przez kandydatów, którzy zajęli dwa pierwsze miejsca wynosiła 3. Zaistniała więc nieprawidłowość w działaniu Komisji nie miała więc – zdaniem sądu - wpływu na wynik wyborów. Niezależnie bowiem od tego, na którego z kandydatów oddano głosy na 2 dodatkowych kartach, B. C. wygrała wybory w tym okręgu większością 3 głosów.

Sąd Okręgowy, odnosząc się do podniesionego przez protestującego zarzutu, że tylko przewodnicząca Komisji i jej zastępca liczyły głosy do Rady Miejskiej w K., nie zaś wszyscy członkowie Komisji wskazał, że stosownie do ustępu 53 wytycznych, czynności związane z ustaleniem wyników głosowania w obwodzie i sporządzeniem protokołów głosowania w obwodzie komisja wykonuje w możliwie pełnym składzie i nie jest dopuszczalne tworzenie z członków komisji grup roboczych, które wykonywałyby oddzielnie czynności po zakończeniu głosowania. Niewątpliwie w liczeniu głosów do Rady Miejskiej w K. nie uczestniczyli wszyscy członkowie Komisji. Podstawą orzeczenia o nieważności wyborów może jednak stanowić jedynie naruszenie określonych przepisów Kodeksu karnego albo przepisów Kodeksu wyborczego, nie zaś uchwały Państwowej Komisji Wyborczej stanowiącej wytyczne dla członków komisji co do sposobu działania w trakcie wyborów. Sąd Okręgowy podkreślił przy tym, że niezależnie od tego, wskazane uchybienie nie mogłoby stanowić podstawy unieważnienia wyborów, bowiem i ono nie miało wpływu na ich wynik.

Zażalenie na powyższe postanowienie wniósł J. N., zaskarżając je w całości i zarzucając naruszenie:

a) art. 82 § 1 pkt 1 k.wyb. (w związku z art. 248 pkt 2 k.k. oraz art. 248 pkt 3 k.k.) przez niedokonanie oceny protestu na gruncie przywołanych przepisów, a w konsekwencji błędne niezastosowanie art. 82 § 1 pkt 1 k.wyb., mimo ustalenia, że zaistniałe w Obwodowej Komisji Wyborczej nr 3 w K. nieprawidłowości miały wpływ na ustalenie wyników głosowania w okręgu nr 9 i mimo że stanowiły one działanie wyczerpujące znamiona przestępstwa przeciw wyborom; ewentualnie

b) art. 82 § 1 pkt 2 k.wyb. przez jego niezastosowanie mimo stwierdzenia, że w Obwodowej Komisji Wyborczej nr 3 w K. w głosowaniu w okręgu nr 9 znalazły się w urnie przynajmniej 2 karty do głosowania niewiadomego pochodzenia, czego konieczną logiczną konsekwencją było przyjęcie, że doszło do wytworzenia fałszywych kart wyborczych z użyciem pieczęci komisji; a także

c) art. 328 § 2 k.p.c. przez niedokonanie przez Sąd pierwszej instancji oceny, czy doszło do popełnienia przestępstwa przeciw wyborom,

d) art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. przez wskazaną niżej wewnętrzną sprzeczność ustaleń Sądu Okręgowego.

W następstwie powyższych zarzutów skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia w całości i o przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpatrzenia, ewentualnie o zmianę zaskarżonego postanowienia i orzeczenie zgodnie z żądaniem wnioskodawcy (to jest o nieważności wyborów do Rady Miasta K. przeprowadzonych w okręgu nr 9, o nieważności wyboru na radną B. C. i o wygaśnięciu jej mandatu oraz o przeprowadzeniu w okręgu nr 9 ponownych wyborów).

W odpowiedzi na zażalenie Komisarz Wyborczy w S. oraz Przewodniczący Miejskiej Komisji Wyborczej w K. wnieśli o jego oddalenie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zażalenie jako niezasadne podlegało oddaleniu.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do podniesionych „rozbieżności” w ustaleniach faktycznych poczynionych przez Sąd pierwszej instancji co do przyczyny, dla których w urnie dla okręgu nr 10 znalazło się o trzy karty mniej do głosowania aniżeli wydano, a oceną tego sądu dokonaną w dalszej części uzasadnienia, podkreślić należy, że Sąd pierwszej instancji, wskazując na stronie 5 uzasadnienia, że „dwie pozostałe karty wyborcy omyłkowo dostali z okręgu nr 9, gdzie wystąpiła nadwyżka kart wyjętych z urny” powołuje się jedynie na uzasadnienie protokołu wyników głosowania do Rady Miejskiej w K. z okręgu nr 10, w którym podano przypuszczalną przyczynę rozbieżności, zaś już w części rozważeniowej, wyraźnie wskazuje, że przypuszczeń komisji wyborczej w tym zakresie nie podziela.

Przechodząc do dalszych zarzutów należy przypomnieć, że zgodnie z treścią art. 82 § 1 kodeksu wyborczego przeciwko ważności wyborów w okręgu lub wyborowi określonej osoby może być wniesiony protest z powodu:

- 1) dopuszczenia się przestępstwa przeciwko wyborom, określonego w rozdziale XXXI kodeksu Karnego, mającego wpływ na przebieg głosowania, ustalenie wyników głosowania lub wyników wyborów;
- 2) naruszenia przepisów dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów, mającego wpływ na wynik wyborów.

W niniejszej sprawie protestujący wprawdzie podniósł zarzut przestępstwa podrobienia kart do głosowania, jednakże na tę okoliczność nie przedstawił żadnych dowodów. Tymczasem w postępowaniu w sprawach protestów wyborczych sąd ma za zadanie ustalić znamiona strony przedmiotowej i podmiotowej zarzucanego przestępstwa przeciwko wyborom, a zatem musi ustalić zasadność zarzutu popełnienia przestępstwa według znamion określonych w ustawie karnej, jednakże niewątpliwie czyni to na podstawie materiału dowodowego zebranego w sprawie. Nie jest rzeczą sądu rozpoznającego protesty wyborcze poszukiwanie argumentów na okoliczność, że przy wyborach dopuszczono się jakichś przestępstw – stosownie bowiem do art. 392 § 2 kodeksu wyborczego, to wnoszący protest powinien sformułować w nim zarzuty oraz przedstawić dowody, na których je opiera.

Tymczasem skarżący w swoim proteście wyborczym po pierwsze zgłaszał jedynie „podejrzenie możliwości popełnienia przestępstwa przeciwko wyborom do Rady Miejskiej w K.” w zakresie ustalenia wyników głosowania i wyników wyborów, przy czym zarzut ten początkowo dotyczył nieco innych okoliczności, niż te, na które powołuje się obecnie w swym zażaleniu. W toku postępowania, będąc już reprezentowany przez fachowego pełnomocnika, składający protest powoływał się na nieprawidłowości przy obliczaniu liczby wydanych kart do głosowania, głosów ważnych i głosów na poszczególnych kandydatów. Kiedy było już wiadomym, że w okręgu wyborczym nr 9 oddano głosy na 2 kartach do głosowania, których wydanie wyborcom nie zostało ujawnione na liście wyborców, pojawiła się teza o „nadliczbowych” kartach do głosowania w liczbie na pewno 2, a najprawdopodobniej wyższej, tj. 4, a niewykluczone, że jeszcze wyższej, z konkluzją, że w wyborach posługiwano się kartami fałszywymi. Jednak zarówno w toku postępowania, jak również w wywiedzionym zażaleniu, skarżący nie wykazał żadnych znamion przestępstwa podrobienia dokumentów – kart wyborczych, nie uprawdopodobniając nawet tej okoliczności. Ograniczył się

wyłącznie do ogólnikowych stwierdzeń, własnych hipotez, nie popartych żadnymi dowodami. Należy mieć przy tym na uwadze, że ilość kart niewykorzystanych do głosowania oraz kart wyjętych z urny zgodna jest z ilością kart wydrukowanych i przekazanych komisji wyborczej dla okręgu nr 9 (507 kart). Dziwią zatem twierdzenia zawarte w uzasadnieniu zażalenia, że „doszło do nielegalnego wytworzenia kart do głosowania, niemożliwych do odróżnienia od kart wydawanych przez komisję”, „do wytworzenia fałszywych kart do głosowania przy użyciu pieczęci obwodowej komisji wyborczej”.

Słusznie przy tym Sąd Okręgowy wskazał, że zarzut w tym zakresie został zgłoszony już po upływie 14-dniowego terminu do wniesienia protestu wyborczego. Dopiero bowiem na rozprawie w dniu 10 lutego 2015 roku wskazano na różnice w ilości głosów wyjętych z urny w stosunku do liczby wyborców, którym karty do głosowania wydano, podnosząc przy tym zarzut posłużenia się sfałszowanymi kartami. Niemniej jednak i do tego zarzutu odniósł się merytorycznie, przedstawiając w sposób obszerny stosowną argumentację. O ile rację ma żalący się, że sąd, badający protest przeciwko ważności wyborom, może samodzielnie dokonać oceny, czy zaistniał czyn zabroniony, o tyle w realiach niniejszej sprawy nie dysponował materiałem dowodowym, który pozwalałby na stwierdzenie, że w okręgu wyborczym nr 9 dopuszczono się przestępstwa przeciwko wyborom, stypizowanego w rozdziale XXXI kodeksu Karnego. Co istotne, uznał, że bez wątplenia w okręgu wyborczym nr 9 obwodu głosowania nr 3 w K. doszło do uchybienia w działaniu Komisji i naruszenia przez nią przepisów Kodeksu wyborczego dotyczących głosowania, lecz nie miało ono wpływu na wynik wyborów. Słusznie wskazuje bowiem Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia, że z przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego wynika, iż niezależnie od tego, na którego z kandydatów: protestującego czy też B. C., oddano głosy z dwóch dodatkowych kart do głosowania, to B. C. wygrała wybory w okręgu wyborczym nr 9 większością 3 głosów.

Tego wniosku skarżący jednak nie zakwestionował. Tymczasem instytucja protestu kierowana jest przeciwko ważności wyborów w całości lub w danym okręgu, względnie wyborowi określonej osoby. Ma zatem na celu doprowadzenie do sytuacji, w której uzyskanie mandatu przez konkretnego kandydata będzie faktycznie zgodne z wolą większości wyborców. Tymczasem skarżącemu ani w proteście, ani w zażaleniu nie udało się wykazać, aby opisane przezeń kwestie, miały wpływ na wynik wyborów. Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że jego argumenty koncentrują się na wykazaniu różnic pomiędzy wpływem naruszeń na przebieg głosowania, ustalenie wyników głosowania lub wyników wyborów, mając na uwadze dyspozycję przepisu art. 82 § 1 pkt. 1 i pkt. 2 kodeksu wyborczego, całkowicie pomijając milczeniem regulację zawartą w art. 394 § 2 kodeksu wyborczego, z której wynika, że Sąd okręgowy orzeka o nieważności wyborów lub o nieważności wyboru radnego, jeżeli okoliczności stanowiące podstawę protestu miały wpływ na wyniki wyborów.

Mając na uwadze powyższe, nie można przyjąć, że protestujący uprawdopodobnił przesłanki, które skutkowałyby uchyleniem zaskarżonego postanowienia w całości i przekazaniem sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpatrzenia, czy też unieważnieniem wyborów do Rady Miejskiej w K., przeprowadzonych w Obwodowej Komisji Wyborczej nr 3. Skoro zaś argumentacja skarżącego nie mogła odnieść zamierzonego skutku, to jego zażalenie podlegało oddaleniu, o czym orzeczono, jak w sentencji, na podstawie art. 385 k.p.c. w związku z art. 397 § 2 k.p.c. i art. 13 § 2 k.p.c.